

Olsztyn, Janów: Jura spustoszona

22.09.2007



Poszukiwacze militariów i wszelkich przedmiotów sprzed wieków coraz bardziej dają się we znaki archeologom, prowadzącym badania na Jurze. Najgorzej wygląda sytuacja w rejonie ruin zamku w Ostrężniku, gdzie powstały rozległe zapadliska po nielegalnych wykopach. Odkryto tam właśnie kolejne splądrowane miejsce.

- To prawdziwa plaga. Ostatnio spenetrowano też rejon Skał Kroczyckich. Pół biedy, że ci ludzie chodzą z wykrywaczami metali i szukają znalezisk, które mogą potem sprzedać. Gorzej, że pozostawiają po sobie prawdziwe spustoszenie - mówi Jacek Koj, archeolog z biura Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Sprawę znają doskonale wójtowie poszczególnych gmin, jednak nie są w stanie zapobiec zniszczeniom. Zwykle dopiero po fakcie wykrywane są wykopy i dziury wykute w ścianach zabytkowych ruin.

- Tutaj widać wyraźnie ślady kucia w ścianach z kamienia wapiennego - mówią oburzeni Aneta Nowak i Jarek Stefaniak z Kraśnika, zwiedzający wzgórze zamkowe w Olsztynie.

Jak twierdzi Piotr Kowalski (dane zmienione), który sam jest poszukiwaczem militariów, w tym gronie obowiązuje niepisany kodeks - według niego miejsce penetracji należy pozostawić takie, jakie było przedtem. Niestety pogoń za pieniędzmi spowodowała, że niektórzy o tym zapominają, nie dając szans na prawdziwe badania.

 **Piotr Piesik** - [Dziennik Zachodni](#)